Rok VI. Nr. 224 Sosnowiec, środa 19 sierpnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

PLAN IZOLACJI FRANCJI.

OZIĘBIENIE POJEDNAWCZYCH NASTROJÓW W PARYŻU. — POUFNE ROKOWANIA BRÜNINGA Z MUSSOLINIM.

BERLIN, 18. 8. Mnożące się w ostatnich dniach

dysonanse niemiecko-francuskie,

są tematem ożywionych komentarzy kół politycznych i prasy. Główną przyczyną oziębienia w Paryżu zdają się być informacje, nadchodzące z Rzymu o rokowaniach niemiecko-włoskich.

Infirmacje te zaskoczyły francuskie koła rządowe, które odnoszą wrażenie, iż niemieckiej próbie zbliżenia przyświecały utajone cele oraz, że kanclerz

Brüning uprawia grę dwulicową.

Między Niemcami a Włochami dojść miało według obiegającej wersji do zasadniczego porozumienia w sprawie przyszłej taktyki na konferencji rozbrojeniowej. Paryż obawia się zatem, że

niemiecko - włosko - sowiecki front

jaki zarysował się już w rokowaniach konferencji przygotowawczej, nada rokowaniom rozbrojeniowym określony kierunek. Ponadto istnieje obawa oddziaływania na Anglję, co do prowadziłoby do izolacji Francji.

Obawy te w skutkach swoich pociągnęłyby za sobą poważne oziębienie pojednawczych nastrojów w Paryżu i przyniosły

ponowne zamglenie horyzontu

w stosunkach niemiecko - francuskich.

Niemałą w tym względzie rolę odegrało wczorajsze wystąpienie gen. Seeckta, nawołującego

do złamania hegemonji militarnej Francji

w Europie.

Do naszych prenumeratorów.

Każdy z naszych prenumeratorów wie dobrze, że „Expres Zagłębia" jest najtańszem pismem polskiem, gdyż kosztuje tylko 2 złote miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową. Cenę taką możemy utrzymać tylko wówczas, gdy wszyscy płacą punktualnie te 2 zł. Tymczasem są i to w dość pokaźnej ilości tacy czytelnicy, którzy zalegają z opłatą. A gdy roznosicielka upomina się o prenumeratę, wówczas gniewają się, mówiąc:

— A przecież „Expres" nie zbankrutuje o te moje 2 złote!

Racja. 2 złote różnicy nie robi. Gdy jednak takich, co nie chcą płacić punktualnie, zbierze się tysiac lub więcej, wówczas jest źle: musimy się zapożyczać, by zapłacić za papier, farbę, lub robociznę.

Zwracamy się więc do naszych prenumeratorów z gorącem wezwaniem, by nie zalegali w opłacie prenumeraty, gdyż w ten sposób podrywają byt jedynego w całem województwie pisma, które obronę klasy pracującej uważa z najpierwszy ze swych obowiązków i zwalcza wyzysk pod każdą postacią.

Fantastyczne plany samolotu stratosferycznego.

NIESAMOWITA SZYBKOŚĆ 1.500 KM. NA GODZINĘ.

BERLIN, 18. 8. Zakłady lotnicze Farmana pracują obecnie nad budową samolotu stratosferycznego. Równocześnie także niemieckie zakłady Junkersa budują taki samolot, chcąc wyprzedzić Francuzów, przy wykorzystaniu doświadczeń i obserwacyj, poczynionych przez prof. Piccarda.

Samolot Farmana rozwijać będzie w stratosferze szybkość 900 do 1500 km. na godzinę. Kadłub samolotu, długości 9 metrów, posiadać będzie podwójne i potrójne ściany z elastycznego metalu.

Największą sensacją konstrukcyjną stanowić będzie mechanizm samolotu, który po wzniesieniu się do stratosfery zostanie nastawiony przez pilota i sam będzie kierował aparatem. Dopiero podczas lądowania, po opuszczeniu się do niższych warstw, pilot wyłączy mechanizm i ponownie ujmie stery w ręce.

Samolot zaopatrzony będzie w motory o łącznej sile 600 do 1000 koni parowych.

SPADEK BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 18. 8. (wł.) Według danych na 15 bm. liczba bezrobotnych wynosiła w całym kraju 253.943 osób. W stosunku do ostatniego okresu sprawozdawczego liczba bezrobotnych spadła o 1944 osoby.

NOWE PISMO.

WARSZAWA, 18. 8. (wł. Połączone stronnictwa ludowe przystępują od 1 września do wydawania dużego dziennika. Kierownictwo redakcji obejmie b. marszałek sejmu Rataj, a jego zastępcą będzie p. Thugutt.

SAMOBÓJCZY STRZAŁ MŁODEGO OFICERA.

WARSZAWA, 18. 8. (wł.) W Ciechanowie wystrzałem z rewolweru w głowę odebrał sobie życie porucznik stacjonowanego tam 11 pułku ułanów, Blicha.

Przyczyną rozpaczliwego kroku było zdenerwowanie na tle stosunków prywatnych.

ZAWÓD MIŁOSNY MŁODEJ ROBOTNICY.

Śmierć pod drzwiami narzeczonego.

ŁÓDŹ, 18. 8. (wł.) Dziś rano w domu nr. 5 przy ul. Wiciarnianej na Widzewie znaleziono zwłoki młodej dziewczyny, jak się okazało 22 letniej robotnicy Władysławy Świerczyńskiej. Lekarz stwierdził otrucie esencją octową.

Jak wykazało dochodzenie, Świerczyńska miała narzeczonego, który ją ostatnio porzucił. Nie mogąc przeżyć rozłąki, zawiedziona dziewczyna udała się do domu, w którym mieszkał narzeczony i pod drzwiami jego mieszkania wychyliła butelkę z trucizną.

MAŁA USTAWA SAMORZĄDOWA.

WARSZAWA, 18. 8. (wł.) Prace nad przygotowaniem małej ustawy samorządowej zostały już zakończone. Projekt nowej ustawy przewiduje cały szereg zmian w istniejących obecnie u nas przepisach dotyczących samorządów, a w pierwszym rzędzie ma być opracowana większa ingerencja władz nadzorczych.

KSIĄŻĘ MIKOŁAJ RUMUŃSKI przyjeżdża do Warszawy.

WARSZAWA, 18. 8. (wł.) Jutro przybywa do Warszawy książę Mikołaj Rumuński, brat króla Karola II. Celem wizyty księcia Mikołaja jest zapoznanie się z polskiem lotnictwem, jak wiadomo bowiem, książę jest generalnym inspektorem rumuńskich sił zbrojnych.

6 OSÓB OFIARĄ KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

PARYŻ, 18. 8. Donoszą z Nancy, że auto, w którem znajdowało się 6 osób, wpadło w pełnym pędzie na drzewo. Motor stanął w ogniu. Z pod szczątków samochodu wydobyto zwęglone zwłoki trzech pasażerów. Zaś trzech pozostałych odniosło ciężkie obrażenia.

TAJEMNICZY ZBRODNIARZ podpalający lasy.

WILNO, 18. 8. (wł.) W pobliżu miasteczka Kurzeniec schwytany został na gorącym uczynku podpalania lasu jakiś nieznany mężczyzna.

Po odprowadzeniu go na posterunek policji ustalono, że jest to Piotr Drozdowski. Drozdowski odmówił udzielenia wszelkich wyjaśnień.

Ty mi dałeś truciznę!...

Świadek zdemaskowany jako morderca.

PARYŻ, 18. 8.

W miaście Briouve w ciągu procesu przeciwko dzieciobójczyni Gabrjeli Favier przyszło w sali sądowej do sensacyjnego aresztowania.

Oskarżona pozostawała pod zarzutem zamordowania swego siedmioletniego synka, którego miała otruć, aby usunąć świadka

małżeńskiej zdrady.

Gabrjela Favier do winy nie przyznawała się.

— Jestem niewinna, panie sędzio! nie ja zabiłam me dziecko — oświadczyła w sądzie.

Ale nie zaprzeczy pani, że to pani wystarała się o truciznę?

— Tak, ale trucizna przeznaczona była dla kogo innego. Chciałam się zemścić na tym pijaku, moim mężu...

Kiedy do sali wprowadzono niejakiego Louranda, Gabrjela Favier zerwała się nagle i zawołała:

— To ty dałeś mi truciznę i kazałeś zamordować małego!...

Wrażenie tych słów

było druzgocące.

Laurand zbladł, zająknął się i wreszcie wzięty w krzyżowy ogień zapytań, przyznał się do winy.

Aresztowano go natychmiast, a rozprawę odroczono, ponieważ proces będzie teraz skierowany przeciw ko obojgu mordercom.

Udusił żonę z litości aby ją uwolnić od cierpień.

CHARLOTTENBURG, 18 8. W Charlottenburgu rozegrał się wczorajszej nocy wstrząsający dramat małżeński.

66-letni handlarz Kunert zamordował swoją o dwa lata starszą małżonkę na wyraźne jej życzenie, aby ją uwolnić od dręczących straszliwie, długoletnich cierpień.

Po spełnieniu tego czynu Kunert sam zgłosił się do policji, oświadczając:

— Zabiłem żonę, ponieważ nie chciała i nie mogła cierpieć dłużej...

Pani Kunert od wielu lat chora była na rozwijający się stale ciężki artretyzm. Wszystkie zabiegi lekarskie nie dawały żadnego rezultatu.

Chora od szeregu miesięcy błagała męża, aby ją uwolnił od tych straszliwych męczarni.

Po długiem wahaniu Kunert w przystępie rozpaczy udusił żonę.

NA WRZEŚNIOWĄ SESJĘ LIGI NARODÓW.

WARSZAWA, 18. 8. (wł.) Ustalony już został ostatecznie skład delegacji na wrześniową sesję ligi narodów. Oprócz ministra Zaleskiego w skład delegacji wejdą: minister Sokal, senator Targowski oraz poraz pierwszy kobieta — Anna Szelągowa, członkini zarządu głównego zw. pracy obywatelskiej kobiet.

ŚMIERĆ W TRYBACH MŁOCKARNI.

KALISZ, 18. 8. Wczoraj po południu w Opatówku pod Kaliszem, w czasie młocki dostał się w tryby maszyny 17-letni Stefan Leśniewicz. Tryby zgniotły mu klatkę piersiową, powodując natychmiastową śmierć.

POŁOWICZNY WYNIK ROKOWAŃ W BAZYLEI.

BAZYLEA, 18. 8. Komitet do badania potrzeb kredytowych Rzeszy niemieckiej przyjął raport delegata angielskiego Laytona; raport ten dyrekcja banku wypłat międzynarodowych przedstawi rządom, które brały udział w konferencji londyńskiej.

Raport Laytona zaleca sprolongowanie na okres 6 miesięcy kredytów krótkoterminowych pod warunkiem, że banki emisyjne Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych oraz bank wypłat międzynarodowych, które już zgodziły się na prolongatę kredytu 100 miljonów dolarów dla banku Rzeszy, ponownie go sprolongują również na okres 6 miesięczny. Pozatem raport przychylnie wypowiada się w sprawie otwarcia nowych kredytów dla Rzeszy pod pewnemi warunkami.

W sprawie zatamowania wycofywania z Niemiec kapitałów zagranicznych nie zdołano osiągnąć całkowitego porozumienia. Pozostaje również otwartą sprawa prolongaty zagranicznych wierzytelności w Niemczech w walucie niemieckiej.

14 OSÓB ZGINĘŁO PODCZAS BURZ W ANGLJI.

LONDYN, 18. 8. Na południowem wybrzeżu Anglji burze wyrządziły poważne szkody. Liczba ofiar w ludziach wynosi 14 osób. Wiele siedzib letnich, w których zamieszkuje około 2000 osób, jest zagrożonych przez wodę.

„GRAF ZEPPELIN" W DRODZE DO ANGLJI.

BERLIN, 18. 8. Sterowiec „Graf Zeppelin" wyruszył dziś o godz. 7-ej m. 5 z Friedrichshafen do Anglji. W locie bierze udział 22 pasażerów, w tej liczbie pięciu anglików. Kierownictwo objął osobiście dr. Eckener.

Sterowiec jest oczekiwany na lotnisku Croydon koło Londynu dziś o godzinie 19-tej. Następnie sterowiec odbędzie lot okrężny naokoło Anglji i powróci do Friedrichshafen w dniu 20 bm.

336 LAT LICZY CZTERECH UCZESTNIKÓW UROCZYSTOŚCI WESELNEJ.

PARYŻ, 18. 8. Niezwykłe wesele, jeżeli chodzi o ilość lat uczestników uroczystości, odbyło się niedawno w Rouen we Francji.

Mianowicie pomocnik inspektora rzecznego portu, niejaki Batar poślubił wdowę Adelinę Gaude, nauczycielkę robót ręcznych w miejskiej ochronie dla sierot.

Trudno było nazwać tę parę „młodą", ponieważ oblubieniec liczył lat 85, a narzeczona 87.

Nowożeńcy dobrali sobie odpowiednich do swego wieku świadków. Jeden z nich ukończył niedawno lat 80, a drugi liczy już 84 lata.

Ogólna liczba lat uczestników tej uroczystości weselnej wynosi 336 lat.

Nieodparta wola społeczeństwa.

W Poznaniu odbył się dwudniowy „apel rezerwistów". Okazją tego zjazdu była rocznica zwycięskiej ofensywy naszej siły zbrojnej w r. 1920, a celem silne zamanifestowanie naszych granic w związku z zakusami rewizjonistycznemi, panoszącemi się wśród nacjonalistycznego odłamu polityków niemieckich.

Trzeba, aby — jak Polska długa i szeroka — do najdalszych krańców i zakątków kraju dotarły szczegółowe relacje o tej podniosłej manifestacji. Trzeba również, aby zapadłe na „apelu rezerwistów" w Poznaniu uchwały dotarły do świadomości tych polityków w Niemczech, którzy wciąż odnowa wysuwają hasła rewizjonistyczne. Trzeba wreszcie, aby o tych uchwałach wiedziano dokładnie w gabinetach rządów mocarstw zachodnio - europejskich, do których wciąż docierają propagandystyczne poduszczenia niemieckie.

Każde bowiem słowo, które padło w Poznaniu, jest przejawem owej niezłomności woli przeciwstawienia się każdej próbie rewizjonistycznej, choćby nawet te próby osłonięte były w miraże pacyfistycznej akcji lub występowały w formie dyplomatycznych zabiegów. Każde też słowo, wypowiedziane w Poznaniu, świadczyło, że ta olbrzymia część społeczeństwa polskiego, która myśli kategorjami państwowemi, a nie jest przeżarta sobkostwem partyjnem — odeprze skutecznie wszelkie zamachy na całość naszych granic, ba, nawet nie dopuści do dyskusji na temat tych granic.

Wyraziła się ta myśl naczelna w liście ks. biskupa Bandurskiego, kiedy ten kapłan - rycerz określił zbiorową wolę narodu w słowach: „Na wszelkie zamachy odwetowe cały naród polski odpowie godnie, jak przystało na Chrystusowych rycerzy". Wyraziła się ta idea przewodnia w słowach przedstawiciela stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych, posła Walewskiego, który stwierdzał: „Pragniemy pokoju dla dobra naszego i całej ludzkości, lecz nie dopuścimy nigdy za żadną cenę do jakichkolwiek zamachów na całość i nienaruszalność polskich granic". Wyraziła się w słowach posła Surzyńskiego, kiedy jako cel manifestacji poznańskiej podawał „uzmysłowienie Europie, że polska armja rezerwistów jest gwarantem całości granic Rzplitej". Wyraziła się w słowach prezesa federacji związku obrońców ojczyzny, gen. Góreckiego, kiedy stwierdzał, że „jesteśmy dalecy od pobrzękiwania szabelką ale jedną ceną, której za pokój nie zapłacimy, są nasze ziemie zachodnie".

Wyraziła się w rezolucjach zjazdu, których ton spiżowy i podniosły dotrze wszędzie, gdzie biją serca polskie:

„Traktat wersalski jest jednym z punktów zwrotnych w dziejach ludzkości, gdyż jest uzupełnieniem zdobyczy rewolucji francuskiej przez stworzenie zasady samostanowienia narodów, że nienaruszalność traktatów pokojowych i działalność pokojowa ligi narodów mogą jedynie zagwarantować sprawiedliwą przyszłość ludzkości, że ponowne rozpętanie walk narodowych nie może rozwiązać problemów społecznych, że pomni na krew przelaną w walkach o niepodległość, ślubujemy stać twardo w obronie nienaruszalności traktatów pokojowych. Rząd i naród zapewniają o gotowości poświęcenia życia i mienia w obronie granic państwa. Nie chcemy wojny zaczepnej, nie chcemy nowych kalek, wdów i sierot wojennych. W pokojowej pracy pragniemy dążyć do świetności naszego kraju i współpracować nad rozwojem ludzkości. W nienaruszalności traktatów widzimy gwarancję pokoju światowego. Dlatego wbrew uchwale międzynarodowego zjazdu związku inwalidów wojennych wołamy w obliczu całego świata: Precz z widmem nowej wojny! Wszelkie zakusy na zmianę granicy zachodniej naszej ojczyzny byłyby zamachem na podstawę traktatu wersalskiego. W obronie naszych granic zachodnich skupi się cały naród, poświęci życie i mienie. Podobnie, jak przedtem, żołnierze i b. wojskowi brali najczynniejszy udział w walce o odzyskanie niepodległości państwa polskiego, tak i dziś uważają za swój obowiązek stanąć w pierwszych szeregach obywateli w pracy nad odrodzeniem moralnem i gospodarczem społeczeństwa polskiego.

M.

Zamaskowane armje odwetowe...

TRZYSTA TYSIĘCY KOMUNISTÓW NIEMIECKICH POD KOMENDĄ SOWIECKICH INSTRUKTORÓW.

Rok 1917, w którym Niemcy zadali śmiertelny cios Rosji, przez wysłanie zaplombowanych wagonów z czerwoną zarazą, był również

momentem zwrotnym dla rozwoju partji komunistycznej Rzeszy.

Czerwoni władcy Kremlu odwdzięczyli się swym teutońskim przyjaciołom po skończeniu wojny, stając na czele rewolucji, która tylko dzięki uświadomieniu niemieckiego chłopa, jak również dyscyplinie wewnętrznej społeczeństwa, nie doprowadziła do przewrotu bolszewickiego.

Jednakże ziarno, zasiane przez Lenina,

ukryło się w głębi,

by doczekać się cieplarnianych promieni bezrobocia i kryzysu, a co za tem idzie nędzy, głodu i atmosfery, podatnej do wszelkiego rodzaju rewolty. Prócz tego Niemcy, współpracując potajemnie z Sowietami, nie przewidziały momentu przenikania żywiołów rozkładowych do wewnątrz państwa. Polityka Sowietów i Niemców

tak zgodna w traktowaniu ich sąsiadki Polski,

doprowadziła do tego, że generałowie armji Wilhelma bez wstrętu ściskali prawice ociekających krwią niewinnie pomordowanych katów sowieckich. Wysłanie oficerów niemieckich, instruujących bandy bolszewickie

stało się hasłem do wymiany instruktorów

sowieckich, którzy rozpoczęli nagwałt organizowanie zbolszewiczałych przez niedostatek robotników niemieckich.

Oto kilka danych, zaczerpniętych ze źródła wiarygodnego, ilustrują nieustanną „robotę" partji komunistycznej w Niemczech.

Rozporządza ona w chwili obecnej

300-tysięczną wyszkoloną armją,

której członkowie zrzeszeni są w „Oredenerdienst" (dawne sotnie proletarjackie) i w „Roter Frontkämpferbund". Organizacja opiera się na wzorach wojskowych t. zw. „Betriebszellen", plutony, kompanje, baony i pułki. Oddziały podzielone są według rodzajów broni i służb, między któremi są również oddziały radjotelegraficzne. Kobiety, należące do tych organizacyj są przydziel. przeważnie do służby sanitarnej i wywiadowczej. Rezerwy tych organizacyj stanowi młodzież komunistyczna, zorganizowana w

„Roter Jungsturm".

Głównym terenem działań komunistycznych w Niemczech są przedewszystkiem

ośrodki przemysłowe i portowe,

lecz w ostatnim czasie komuniści, starają się rozszerzyć swój wpływ na rolnictwo. Wyszkolenie wojskowe komunistów prowadzone jest bardzo systematycznie. Wyżsi przywódcy komunistyczni przechodzą 4-ro i 5-o miesięczne przeszkolenie wojskowe w Rosji. Praktyczne szkolenie komunistów, oparte na doświadczeniach poprzedniej wojny domowej, jest dostosowane przedewszystkiem do walk ulicznych, zdobywania budynków, walki na dachach itp. Mimo, że wiele broni zostało komunistom przez władze państwowe skonfiskowane, rozporządzają oni jeszcze

znaczną ilością broni ręcznej.

ukrytej pojedyńczo lub też zbiorowo w tajnych składach. Prócz tego Sowiety zaopatrują i odświeżają magazyny mob. w Niemczech.

O sile partji komunistycznej w Niemczech mogą świadczyć nieustanne walki na terenie Hamburga, jak również prawdziwa bitwa na placu Bülowa w Berlinie, gdzie centrala komunistów, mieszcząca się w t. zw.

domu Liebknechta,

stała się formalną twierdzą.

Ten zastraszający wzrost partji komunistycznej w Niemczech staje się

prawdziwem i groźnem niebezpieczeństwem

zarówno dla Rzeszy, jak i dla nas. Dla nas tembardziej, że jakikolwiek kurs polityki niemieckiej nacjanalistyczny, czy komunizujący, za pierwszy punkt programu stawia sobie rewizję naszych granic zachodnich z bronią w ręku.

56 kas chorych zamiast 243

PO NOWYM PODZIALE TERYTORJALNYM.

W dniu 19 b. m. odbędzie się w ogólnopaństwowym związku kas chorych posiedzenie, na którem zdecydowany zostanie ostatecznie nowy podział terytorjalny kas chorych w Polsce. W posiedzeniu tem wezmą udział przedstawiciele związków okręgowych.

Liczba wprowadzonych tytułem próby 56 kas zamiast 243 zostanie utrzymana, zmianie ulegną jedynie terytorja poszczególnych kas okręgowych.

W pierwszych dniach września ukaże się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej o reorganizacji kas chorych, które ujmie w formę prawną nowy podział terytorjalny kas chorych, oraz zasady reorganizacji pracy w kasach.

Uszanujmy miejsce wiecznego spoczynku!

Kilka słów o cmentarzu na Pogoni.

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy list o cmentarzu pogońskim, który poniżej drukujemy:

„Groby na cmentarzu pogońskim są starannie pielęgnowane przez rodziny zmarłych, pełne kwiatów i zieleni, co sprawia bardzo miły dla każdego widok.

W ostatnich czasach, wśród wszystkich tych, którzy cmentarz odwiedzają, panuje duże rozgoryczenie z powodu zachowania się na cmentarzu młodzieży, która codziennie, w godzinach wieczorowych, urządza sobie spacery i miejsce spotkań.

Miejsce wiecznego spoczynku, gdzie powinna gościć powaga i spokój, rozbrzmiewa co wieczór wesołemi śmiechami i krzykami. Po alejach snują się pary, ławeczki obok grobów również są zajęte.

Nie obejdzie się przytem bez zniszczenia trawników i kwiatów na grobach, które zrywa się, jak w swoim własnym ogródku.

Mało tego. Zdarzają się wypadki, gdzie modlący się na grobie swego bliskiego spotyka się z niesmacznemi żartami, a nawet z kpinami.

Pozwolę sobie — pisze nam czytelnik — przytoczyć kilka tego rodzaju autentycznych zajść na miejscu wiecznego spoczynku.

Pewna kobieta, opowiadała mi, co ją spotkało na cmentarzu ze strony jakiegoś młodzieńca.

Gdy przyszłam na grób swej matki zastałam siedzące na ławeczce przy grobie 2 panny. Po chwili podszedł do nich jakiś młody mężczyzna z zapytaniem:

— „Co to za grób? Jedna z panien odpowiedziała:

— „To jest zdaje się tej kobiety“. Wówczas młodzieniec podszedł do krzyża stojącego na grobie i ze śmiechem rzekł: „Na tym krzyżu tobym się powiesił“.

Cała dobrana „trójka“ wybuchła śmiechem, przyczem młodzieniec rzucił pod adresem kobiety kilka kpiących słów.

W drugim zajściu byłem naocznym świadkiem.

Jakiś młody mężczyzna, będąc w towarzystwie kilku również młodych panien, doszedł bezceremonjalnie do jednego z grobów i zerwał kilka kwiatów, które z wyszukaną... galanterją wręczył towarzyszkom.

W tym czasie nadszedł członek rodziny zmarłego, z którego grobu zerwane zostały kwiaty.

Zwrócił się więc do młodzieńca ze słowami: „Dlaczego pan zrywa kwiaty“? Wówczas ten zwymyślał go i najspokojniej w świecie odszedł.

Jak widać z tych 2 tylko przykładów, zachowanie się młodzieży na cmentarzu budzi smutne refleksje.

Wina tego stanu rzeczy leży w pierwszym rzędzie w niedbalstwie dozoru cmentarnego, który pomimo to, że tego rodzaju wieści dochodzą do jego uszu, nie stara się nic zrobić, aby położyć kres tym wybrykom.

Cmentarz jest nieogrodzony, niema również żadnego ogłoszenia, regulującego przepisy cmentarne, przedewszystkiem godziny wstępu na smentarz, jak to się praktykuje na wszystkich cmentarzach.

Należy również zwrócić uwagę pod adresem rodziców, aby wpłynęli na swe dzieci.

Cmentarz jest miejscem spoczynku tych, którzy do nas nie powrócą i dlatego winni być otaczani powagą i dostojeństwem.

Ceny mąki i chleba pozostały bez zmiany.

Z POSIEDZENIA KOMISJI CENNIKOWEJ W SOSNOWCU.

Wczoraj o godz. 1 popoł. w magistracie odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, w sprawie ustalenia nowych cen mąki i chleba.

Wynik posiedzenia jest dla nas prawdziwą niespodzianką.

Komisja po przeprowadzeniu kalkulacji, pozostawiła ceny mąki i chleba te same.

Za klg. 65-procentowej mąki i chleba z niej wypiekanego 39 gr.

Cenę bułek obniżono z 80 gr na 70 gr. za klg. Jedna bułka 100-gramowa — 7 gr., 50-gramowa — 4 gr.

Ceny te obowiązują od dnia dzisiejszego.

Zboże w ostatnich czasach znacznie staniało (o kilka zł. na metrze), a tymczasem cena chleba pozostaje ta sama, kiedy, w innych miastach chleb jest o wiele tańszy.

Nie wiemy czem się kierowała sosnowiecka komisja cennikowa, ustalając te same ceny, stwierdzić jednakże należy, że ceny te są wysoce nieproporcjonalne do cen zboża.

Czarna giełda i trudności płatnicze banków w Kielcach.

W związku z sytuacją jaka wytworzyła się wśród żydowskich banków w Kielcach, o czem już donosiliśmy, przyjechał ostatnio do Kielc Mojżesz Rychter, rewident bankowy, delegowany przez powszechny związek spółdzielni we Lwowie, do którego należą omawiane banki kieleckie.

Po przeprowadzeniu inspekcji p. Rychter wywnioskował, że działalność banków kieleckich jest utrudniona dlatego tylko, że szereg poważnych firm dopuściło do protestu swoje weksle.

Aby nie pogłębiać paniki wśród miejscowej ludności p. Rychter polecił zarządowi wspomnianych banków wypłacić narazie wszystkie małe wkłady do zł. 300, zapewniając jednocześnie, że centrala, uwzględniając chwilowe trudności płatnicze banków, przyjdzie im wkrótce z pomocą.

Stwierdzono pozatem, że jedną z poważnych przyczyn obecnego runu na banki jest agitacja czarno - giełdziarzy, którzy rozsiewając przesadzone mocno pogłoski, wywołują panikę i popłoch wśród miejscowej ludności, która w obawie możliwości utracenia swych oszczędności pospiesznie wycofuje wkłady.

Województwo zamknęło targ na bydło

na targowicy sosnowieckiej

I WSTRZYMAŁO WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANE.

Magistrat m. Sosnowca otrzymał z województwa pismo, w którem województwo komunikuje, że targowica sosnowiecka nie nadaje się na prowadzenie targu bydłem i z tego powodu poleciło odpowiednim władzom powiatowym zamknąć targ na bydło.

Jednocześnie województwo wydało zarządzenie, aby wszelkie roboty przy budowie drewnianych schronów na bydło zostały natychmiast przerwane.

Przyczyną wydania tego zarządzenia było to, że targowica sosnowiecka z braku odpowiednich urządzeń, absolutnie nie nadaje się na prowadzenie w szerszym zakresie targów na bydło. W tym względzie istnieje cały szereg przepisów regulujących sprawę targowic.

Targowica sosnowiecka, jako pewnego rodzaju prowizorjum, nie czyniła zadość wymaganym przepisom. Niewybrukowany teren, brak odpowiednich budynków i urządzeń sanitarnych, skłoniły władze do zamknięcia targu na bydło, a pozostawiając tymczasowo jeszcze targ na trzodę chlewną.

Personel lekarski w Polsce.

Jak wynika z opracowanych ostatnio danych statystycznych, ogólna liczba lekarzy w Polsce wynosi 10.600 osób, z czego na Warszawę przypada 2.436 lekarzy, na województwa centralne 2.345 na województwa południowe 3.223, na wschodnie 1.082, na zachodnie 1.514. Przeciętnie na 10.000 mieszkańców przypada w Polsce 3.4 lekarza; największa stosunkowo ilość lekarzy jest w Warszawie, mianowicie 21.8 przypada na 10.000 mieszkańców, najmniejsza zaś t. j. 2 lekarzy w województwach wschodnich i centralnych.

Lekarzy dentystów jest w Polsce ogółem 2.927, z tego 1.098 w samej Warszawie, 1.083 w woj. centralnych, 471 we wschodnich, znacznie mniej, bo 165 w południowych, najmniej zaś, mianowicie 110, w woj. zachodnich.

Liczba akuszerek w Polsce wynosi 9.5[illegible] z czego na Warszawę przypada 1.3[illegible] osób. W województwach centralnych praktykuje 3.392 akuszerek, w woj. południowych 2.860, w zachodnich 1.118, we wschodnich zaś 883.

Ogólna liczba felczerów w Polsce wynosi 1.923, z czego w Warszawie 311, w woj. centralnych 1.202.

Piękne zwycięstwa sportowe

strzeleckich drużyn zagłębiowskich w Krakowie.

15 i 16 sierpnia br. na stadjonie t-wa „Wisła“ w Krakowie odbyły się zawody sportowe o mistrzostwo okręgu Z. S. nr. V, oraz zawody pływackie w basenie szkoły podchorążych. Zawody te obejmowały: trójbój lekkoatletyczny, sztafety, pchnięcie kulą, skok wzwyż, w dal i o tyczce, bieg na 100, 800 mtr. i 3 klm., rzut oszczepem, dyskiem, siatkówkę, hazenę i koszykówkę. Do zawodów stanęło 10 zespołów męskich i 3 zespoły kobiece, w tem **z powiatu będzińskiego zespół żeński w osobach pp. Góreckiej, Gallotówny, Królówny i Sokołowskiej i męski w osobach pp. komendanta powiatowego Z. Nowary, Karcha, Kozaka, Piwka, Bańbury, Biernackiego.**

Zespoły z powiatu będzińskiego **osiągnęły cały szereg pięknych wyników,** z których należy przytoczyć następujące: skok o tyczce — 3 mtr. **(Piwek)**, skok w dal — 5,44 mtr. **(Kozak)**. bieg na 100 mtr. — 11,8 sekundy **(Piwek)** na 800 mtr. — 2 minuty 7 sekund — **(Karch)**, na 3 klm. — 9,42 minuty — **(Karch), zdobywając 21 nagrody**, z ogólnej ilości 48 nagród.

Ponadto zespół żeński został mistrzem okręgu Z. S. nr. V na rok 1931, natomiast zespół męski, po rozegraniu rzutu oszczepem z zespołem z Krakowa, otrzyma również **tytuł mistrza** okręgu Z. S. nr. V na rok 1931. Mistrzostw indywidualnych w poszczególnych konkurencjach uzyskano 5, zespołowych 6.

Zawody odbyły się pod kierownictwem **pp. kpt. Frąckiewicza i Szlezingera,** oraz przy współudziale sędziów lekkoatletycznych z ośrodka wychowania fizycznego w Krakowie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 19 Środa

Dziś: Marjana
Jutro: Bernarda
Wschód słońca: 4.28
Zachód słońca: 6.51

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 19 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom. harcerski. 16.00. Program dla najmłodczch. 16.30. Muzyka dla dzieci. 16.45 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.30. Radjokronika. 17.15. Pieśni w wyk. chóru kozaków. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka tan. 19.40. Skrzynka poczt. techn. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Piosenki w wyk. chóru Warsa. 20.40. Repert. warsz. teatrów miejsk. 20.45. Kwadrans lit. Noć poślubna. 21.00. Koncert z Krak. 22.00. Feljeton p. t. Egzotyczna wyprawa. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. R. 22.20. Kom. meteor. sport. II i policyjny. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka lekka i tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 20 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. Kom. Państwł Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Przegląd czasopism kobiecych. 15.45. Kom. LOPP. 16.00. Muzyka symf. 16.35. Wiad. wojskowe dla wszystkich. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Odczyt ze Lwowa. 17.10. Muzyka tan. 17.35. Odczyt z Krak. 18.00. Koncert solistów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Pieśni włoskie. 19.40. Giełda roln. 19.50. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 19.55. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Koncert popul. z Dol. Szwac. W przerwie repert. teatrów warsz. miejskich. 21.30. Słuch. p. t. Musisz się ożenić. 22.00. Feljeton p. t. Jeszcze o wybitnych kobietach. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor., sport. II i policyjny. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Koncert solisty z Wilna. 23.00. Muzyka tan. z restaur. Polonja.

KATOWICE.

Środa, 19 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.25. Wśród książek. 15.45. Intermezzo muz. 16.00. Progra dla dzieci z Warsz. 16.30. Intermezzo muz. 16.50. Radjokronika z Warsz. 17.10. Koncert z płyt gramof. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Muzyka Muzyka lekka z Warsz. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie. 19.55. Tr. z Warsz. 21.00. Koncert wiecz. z Krak. 22.00. Tr. z Warsz. 22.20. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 22.30. Muzyka lekka i tan. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Ogólna

(o) **O zatrudnianie inwalidów w szpitalach państwowych.** Ministerjum spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, aby na wolne posady masażystów w szpitalach państwowych przyjmowani byli w pierwszym rzędzie ociemniali inwalidzi wojenni.

(o) **Zakaz handlu w urzędach.** Prezes rady ministrów wystosował do wszystkich ministrów pismo okólne, w którem komunikuje, że naczelna rada zrzeszeń kupiectwa polskiego zwróciła się do ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą o wydanie zakazu uprawiania w urzędach państwowych procederu handlu obnośnego przez osoby, trudniące się zawodowo tą czynnoscią.

Mając na uwadze straty czasu w urzędowaniu, jakie wynikają z tego powodu oraz ze względu na to, iż uprawienie handlu w urzędach nie licuje z ich powagą, p. prezes rady ministrów przychyla się do wniosku M. S. Wewn. i prosi ministrów o wydanie zakazu uprawiania wszelkiego rodzaju handlu w obrębie poszczególnych biur.

Ponieważ zdarzają się wypadki, że w niektórych urzędach sami urzędnicy zajmują się w godzinach pracy rozsprzedażą rozmaitych artykułów, prezes rady ministrów prosi, aby powyższym zakazem był objęty również i ten rodzaj handlu.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Starosta powiatowy, inż. Boryssowicz, wyjechał na urlop wypoczynkowy.

(k) **Gen. Osiński w Kielcach.** Onegdaj, przybył na inspekcje do Kielc, gen. Osiński z Warszawy.

(k) **Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej.** Dzisiaj t. j. w środę o godz. 8 wiecz., odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, w sprawie likwidacji rozrachunku z firmą Ulen, z tytułu budowy przez nią w Kielcach wodociągów i kanalizacji.

Ze względu na ważność sprawy obecność pp. radnych na posiedzeniu jest pożądana.

(k) **Śmierć w studni.** We wsi Luborzyca, pow. miechowskiego, wskutek własnej nieostrożności wpadł do studni przy ciągnięciu wody Józef Kuchnia, zam. w Krakowie przy ul. Krakowskiej nr. 43, który jeździł z braciszkiem jednego z zakładów krakowskich po kweście. Kuchnia poniósł śmierć na miejscu .

(k) **Pobicie.** Bronisław Kudela, zam. w Kielcach przy ul. Niewachlowskiej nr. 4, zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc, że został pobity przez Jana Treskę i Józefa Wróblewskiego, z Kielc, wskutek czego doznał ciężkiego uszkodzenia głowy. Treskę zatrzymano i przekazano władzom sądowym, zbiegł zaś Wróblewski.

(k) **Sztyletem w nogę.** Edward Aksan, zam. w Kielcach przy ul. Zagorskiej nr. 17, zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc, że Antoni Kwas z Kielc, zadał jego bratu J. Aksanowi w sztyletem ranę w udo lewej nogi. Poszkodowanego przewieziono na kurację do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Czyje dziecko?** Na polu wsi Szydłówek, pow. kieleckiego Wojciech Kel, idąc do kościoła, znalazł dziecko płci żeńskiej, w wieku około 5 miesięcy. Dziecko to znajduje się pod opieką żony wym. Ksela, zamieszkałego w Szydłówku.

(k) **Kradzież.** Józef Złoto, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 57, zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc, że Stanisława Sykuła, b. jego służąca, którą wydalił ze służby, z niezamkniętego mieszkania skradła sukienkę damską i kwiatek z okna, wartości 17 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Zastępca kierownika wydziału śledczego w Sosnowcu podkomisarz Rosołowicz wyjechał na 5-ciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

(s) **Kradzież w Niwce.** Wczoraj w nocy z powozowni centralnych warsztatów mechanicznych w Niwce skradziono 2 płaszcze furmańskie, 3 fartuchy skórzane, 2 pary lejc, 2 krzyżaki rzemienne i 4 postronki. Skradzione rzeczy przedstawiają wartość 950 zł.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie“ — „Graj Cyganie“. „Palace“. — „General Crack“.

Z Będzina.

(b) **Pod kołami furmanki.** Onegdaj o godz. 1-ej po poł., 8-letnia Gitla Goldfreind, zam. przy rodzicach, ul. Kołłątaja 16 w Będzinie, przebiegając przez jezdnię dostała się pod koła przejeżdżającej furmanki. Ofiara nieszczęśliwego wypadku doznała złamania lewej nogi powyżej kolana oraz lekkiego okaleczena głowy. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala powiatowego w Będzinie. Furmanką powoził więzień z więzienia będzińskiego, J. Luckos. Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo.

Z komitetu pomocy powodzianom na Wileńszczyźnie.

APEL P. C. K. DO SPOŁECZEŃSTWA ZAGŁĘBIOWSKIEGO.

Stołeczny komitet pomocy ofiarom powodzi na Wileńszczyźnie pragnie z końcem sierpnia r. b. zlikwidować swą akcję i ostatecznie rozdzielić zebrane fundusze pomiędzy dotkniętych klęską powodzi. W związku z tem zarząd oddziału P. C. K., który z ramienia powstałego na terenie tut. powiatu społecznego komitetu przeprowadzał zbiórkę na rzecz ofiar powodzi, zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich lokalnych komitetów, które zbiórkę urządzały, a sprawozdania jeszcze nie nadesłały, o możliwie szybkie przesłanie zarówno sprawozdania, jak i zebranych funduszów do biura oddziału P. C. K. w Sosnowcu (dworzec kolejowy).

Zarząd oddziału P. C. K. prosi również wszystkie osoby i instytucje wzgl. organizacje, które swe ofiary przekazywały bezpośrednio do wojewódzkiego, wzgl. stołecznego komitetu o podanie telefoniczne (Sosnowiec 9-65) wysokości przekazanej sumy, aby można było ustalić łączną wysokość udziału Zagłębia w tej akcji.

Wreszcie zarząd oddziału P. C. K. apeluje do wszystkich tych, którzy jeszcze ofiary na pomoc powodzianom nie złożyli, aby choć z najskromniejszym datkiem na ten cel pospieszyli. Ze swej strony zarząd oddziału postanowił dla powiększenia dość małej sumy zebranej na ofiary powodzian przeznaczyć 10 proc. kwoty, zebranej w czasie zbiórek „Wielkiego Tygodnia P. C. K.“. Suma ta wyniesie 267 zł. 93 gr., co łącznie z zebranemi specjalnie na powodzian, a które dotąd przez ewidencje oddziału P. C. K. przeszły, w wysokości 466.11 zł. uczyni sumę 734 zł. 4 gr.

Ostateczne zestawienie i wysłanie zebranych sum pragnie zarząd oddziału P. C. K. uskutecznić dnia 24 bm. i dlatego prosi o odpowiedzi przed tym terminem.

Manifestacja zagłębian w przejeździe przez Gdańsk

Z pośród licznych transportów, wiezionych z różnych stron Polski do Gdyni na ogólno krajowy zjazd podoficerów rezerwy, jedynie transport z Zagłębia Dąbrowskiego otwarcie przewożono przez terytorjum w. m. Gdańska, to też zagłębianie wykorzystali tę okazję do odpowiedniego zamanifestowania.

Zewnętrzne ściany wagonów jeszcze w Tczewie szczelnie pokryte zostały przez podoficerów rezerwy różnemi napisami, hasłami i karykaturami przeciwniemieckiemi, w samym zaś Gdańsku, pomimo zakazu, podoficerowie otworzyli wszystkie drzwi i okna wagonów, a z 1500 piersi zagłębian, przy dźwiękach orkiestry, popłynął głośny śpiew „Nie rzucim ziemi...“

Według relacji złożonej przez przewodniczącego obradom delegatów. gdańszczanina p. Rajnera, śmiała manifestacja zagłębian wywarła na ludności i władzach Gdańska olbrzymie wrażenie, a min. Strassburgier przesłał zagłębianom specjalne pozdrowienie od polaków gdańskich i podziękowanie za wyrażone uczucia.

Modlitwa górników

jako jedyny sposób obrony przed bezrobociem.

W całym okręgu Lianerchrougog w Walji, odprawia się we wszystkich kościołach i kaplicach **modlitwy o uratowanie kopalni węgla** w Hafid, której grozi zamknięcie.

Już przed tygodniem zarząd zawiadomił górników, że szyby będą zamknięte z końcem tygodnia. W takim razie 2.000 górników pozostałoby bez chleba. Od tego czasu cała ludność okoliczna w liczbie około 12.000 osób modli się żarliwie o zachowanie kopalni, która od 70 lat zgórą stanowi jej podstawę bytu.

Kopalnia ta była w swoim czasie bardzo bogata i dawała najlepszy w kraju węgiel, który posyłano do ogrzewania pałaców królewskich w Buckkingham i Windsor. Od pewnego czasu wydajność zmalała i **eksploatacja przestała się opłacać,** a nawet zaczęła przynosić straty. Dlatego właśnie szyby mają być w najkrótszym czasie zamknięte, przeciwko czemu pobożna ludność górnicza broni się modlitwą.

(b) **Samobójstwo.** Mieszkaniec wsi Wygiełzowa, gm. Wojkowice - Kościelne 20- letni Jan Cieślik, wystrzałem z rewolweru w okolicę prawej skroni pozbawił się życia. Samobójca pozostawił list do rodziców, że odbiera sobie życie z powodu braku pracy i zawodu miłosnego.

Według zeznań świadków, Cieślik z zamiarem popełnienia samobójstwa nosił się już od dłuższego czasu, okazując często silne zdenerwowanie.

Zwłoki samobójcy zabezpieczono na miejscu w mieszkaniu rodziców.

(b) **Noworodek w gnojówce.** St. Pniak, lat 21, zam. we wsi Trzebyczka, gm. Łosień, urodziła w ubiegłą sobotę dziecko płci żeńskiej, a następnie noworodka porzuciła obok domu, na nawozie, zagrzebując go słomą. Pniak nie przyznaje się do umyślnego porzucenia noworodka. Policja prowadzi śledztwo.

Z Czeladzi.

(c) **Wyjaśnienie.** W związku z podaną przez „Expres Zagłębia“ wiadomością p. t. „Z zemsty za doznany zawód miłosny“, p. Paweł Nowara wyjaśnia, że do mieszkania Władysława Czajewicza na Piaskach poszedł nie w sprawach miłosnych, lecz po odbiór pieniędzy za komorne, z którem Czajewicz zalega za 3 miesiące.

(c) **Walne zebranie** związku powstańców śląskich, oddział w Czeladzi, odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 10 rano w I terminie i o godz. 10 i pół w II terminie, w szkole przy ul. Będzińskiej. Zarząd za naszem pośrednictwem prosi członków o liczne przybycie na zebranie.

(c) **Awantura.** P. Helena Czerwikowa (Piaski, Borowa 113) zameldowała na posterunku policji na Piaskach, że Marja Kozłowska wspólnie ze swemi córkami (razem 6 osób), wtargnęła do jej mieszkania i pobiła ją dotkliwie.

Awantura wywołana była na tle osobistych pretensji. Policja spisała protokuł.

Z Dąbrowy.

(d) **Walne zebranie klubu sportowego „Zagłębie“.** Dnia 30 bm., o godz. 10 rano, w sali rady miejskiej w Dąbrowie, odbędzie się walne zebranie członków klubu sportowego „Zagłębie“. Najważniejszym i najciekawszym punktem porządku obrad będzie sprawa zatargu o boisko sportowe, znajdujące się przy ul. Legjonów w Dąbrowie.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

81.

— Nie. Tak nie można — rzekł trochę surowo Vance. — Nie pora na ochranianie kogokolwiek. Sytuacja jest groźna. Kto używał tego szala?

—... nikt nie... — urwała, patrząc błagalnie na Vancea, który nie ustępował.

— Kto, oprócz matki pani, używał tego szala?

— Ale jabym poznała... gdyby to była... Sibella.

— Sibella? Więc panna Sibella brała czasami ten szal?

Ada skinęła niechętnie głową.

— Bardzo — rzadko. Za... zachwycała się tym... O, dlaczego mnie pan tak wypytuje?

— I poza tem nikt nie używał tego szala?

— Nikt, oprócz matki i — bardzo rzadko — Sibelli.

Vance uśmiechnął się uspokajająco. Twarz Ady wyrażała bolesną udrękę.

— Widzi pani, jakie pani strachy były bezpodstawne — rzekł lekkim tonem. — Pewnie tej nocy zobaczyła pani w hallu siostrę i pod wpływem złych snów wydało się pani, że to była matka. Niepotrzebnie się pani denerwowała. Ale tak bywa z niemądremi dziećmi.

W kilka chwil później jechaliśmy z powrotem.

— Zawsze uważałem — zauważył inspektor Moran — że zeznania osoby zdenerwowanej lub przerażonej, tyczące się identycznośści drugiej osoby, nie są warte funta kłaków. I oto mam jeszcze jeden uderzający przykład..

— Chciałbym pogadać z tą Sibellą w cztery oczy — mruknął pochłonięty własnemi myślami sierżant.

— Nieby się pan nie dowiedział odparł Vance. — Tyle tylko, ileby ona sama zechciała panu powiedzieć

— No, i co teraz? — zapytał po chwili milczenia Markham.

— Nic. Sytuacja bez zmiany — odrzucił ponuro detektyw. — Błądzimy w labiryncie. I nie jestem wcale pewny — dodał — że Ada widziała w hallu Sibellę.

Markham spojrzał zdziwiony.

— Więc kogóż, w takim razie?

Vance westchnął ciężko.

— Doj mi odpowiedź na te jedno pytanie, a dośpiewam ci resztę.

Tej nocy położył się spać dopiero o drugiej. Do tej godziny siedział w bibljotece przy biurku i pisał.

—

ROZDZIAŁ XXIII.

BRAKUJĄCE OGNIWO.

(Sobota, 4 grudnia, godz. 1 po południu).

Rezultatem tej pracy było kilka arkuszy drobno zapisanego papieru, które na drugi dzień w południe, gdyśmy jechali do Markhama, zabrał ze sobą

Po lunchu, zjedzonym prowizorycznie w prywatnym gabinecie sędziego, Vance rozparł się leniwie w fotelu i zapalił papierosa.

— Janku drogi — rzekł — czy jesteś w nastroju do wysłuchania prelekcji o sztuce?

Markham spojrzał na niego z gniewnem oburzeniem.

— Psiakrew, Vance, ty masz pomysły! Ja tu mam urwanie głowy z zaległemi sprawami, a ten mi będzie gadał o sztuce! Weź ze sobą Vana i wynoście się do muzeum.

Vance westchnął i pokiwał smętnie głową.

— Oto głos Ameryki! „Baw się swojemi estetycznemi zabawkami, jeżeli cię bawią takie głupstwa. Ale mnie zostaw w spokoju. Ja mam na głowie poważne rzeczy“. Nie, mój kochany, nie zostawię cię w spokoju i nie dam się stąd wyprosić. Powiedziałem, że wygłoszę prelekcję o sztuce — ściślej biorąc o kompozycji estetycznej — i postawię na swojem.

— W takim razie nie krzycz za głośno — rzekł sędzia wstając — bo będę pracował w sąsiednim gabinecie.

— Ależ to będzie pośrednio prelekcja o sprawie Greenów i musisz jej wysłuchać.

Markham cofnął się od drzwi.

— Ach, więc zwyczajowy, filozoficzny prolog? — usiadł. — Gadaj, byle nie rozwlekle.

Vance zaciągnął się dymem.

— Wiesz, mój drogi — zaczął leniwie — że między dobrym obrazem i fotografją istnieje zasadnicza różnica. Wielu malarzy nie zdaje sobie z tego sprawy i kiedy kolorowa fotografja zostanie udoskonalona, niejeden akademik straci chleb. Pomimo to między jednem i drugiem istnieje kolosalna różnica i właśnie ta techniczna różnica będzie przedmiotem mojej rozprawy.

d. c. n.

„Domy przyszłości" w Sowietach.

Niejaki p. Joffe ogłosił w prasie sowieckiej projekt budowy wielce orygi nalnych „domów przyszłości", w których możnaby pomieścić niemniej ni więcej tylko miljon ludzi!... Cała Warszawa mogłaby zatem zamieszkać w po dobnym budynku.

Projektodawca wychodzi ze słusznego zresztą założenia, że ciało ludzkie dzięki asymilowanym przez organizm pokarmom, więcej oddaje ciepła, aniżeli go pochłania. Domy nasze musimy ogrzewać dlatego, że mury zewnętrzne przez promieniowanie tracą bezpowrot nie olbrzymie ilości ciepła. Stąd wniosek bardzo „prosty": zredukować ilość ścian do minimum. A więc domy te muszą być bardzo duże, im większe, tem lepiej, tem bardziej odpowiedzą swemu zadaniu. Okien nie trzeba zupełnie. Światło słoneczne można w zupełności zastąpić światem elektrycznem o odpo wiedniem natężeniu. Promienie słoneczne oprócz światła zawierają pewne pierwiastki ze stanowiska biologji i higjeny niezbędne zarówno dla człowieka, jak dla rozwoju wogóle wszelkiego życia organicznego. Są to t. zw. promienie ultra — fioletowe. Na zachodzie są wyrabiane specjalne lampy, bardzo skomplikowanej i kosztownej konstrukcji, które i pod tym względem w zupełności zastąpią promienie słoneczne. „Niema żadnych przeszkód do szero kiego postawienia tej sprawy w Sowietach", zapewnia p. Joffe.

Przyjmując, że na jednego mieszkańca przypadnie 35 metrów powierzchni, dom taki ma mieć formę olbrzymiego bloku, wysokości 10 pięter, z promieniem jednego kilometra (2 kilometry średnicy), o ile uwzględnimy, że w tym domu winny się zmieścić i wszelkiego rodzaju instytucje i przedsiębiorstwa.

Jakież są korzyści takich domów? Ponieważ ścian zewnętrznych jest bardzo mało, przeto mieszkańcy domu i lampy będą takiem źródłem ciepła, że wystarczy go nawet na wentylację, — w każdym razie na materjałach opałowych można zaoszczędzić conajmniej 60 proc. Dalej, bruki, chodniki, tramwaje, dorożki itd. — wszystko to stanie się zbyteczne, ponieważ wszelkiego rodzaju instytucje będą się mieściły wewnątrz domu, do zajęć ludzie zatem będą chodzili bez paltotów, bez kaloszy, no i bez katarów i hiszpanki. Kanalizacja i wodociągi będą stokroć taniej kosztowały. Ponieważ nie trzeba będze tracić czasu i energji na dalekie wędrówki do miejsca pracy, czas tejże można skrócić do 5 godzin. „Takie miasto socjalistyczne będzie oczywiście otoczone pięknemi parkami i ogrodami", mówi p. Joffe, a więc mieszkańcy będą bliżsi natury i warunków higjenicznych, aniżeli to jest obecnie.

Kosztami budowy takiego domu projektodawca nie zajmuje się zupełnie, zapewniając, że zagadnienie to żadnych nonsensów nie zawiera, to też stanowczo twierdzi, że sprawę należałoby poważnie i technicznie obmyśleć i obliczyć. „Jedyną trudność", jaką widzi, to że materjały budowlane należy dobierać tak, aby były złymi przewodnikami głosu.

Tyle projekt p. Joffe...

A rzeczywistość rosyjska? Robotnik zamiast 35 metrów kwadratowych, często ma tylko 2 metry na jednostkę, mieszkania pełne brudu i robactwa. Robotnik już odwykł od bielizny, mydła nie widzi miesiącami, mięso otrzymuje stale zepsute i cuchnące, a zamiast 5-godzinnego dnia pracuje, ile mu każą.

Z jednej strony — projekty najbardziej fantastyczne, z drugiej — najbardziej ponura rzeczywistość....

Z. K.

Z Olkusza.

(ol) **W rocznicę „Cudu nad Wisłą" w Olkuszu.** W dniu 15 bm. stowarzyszenie młodzieży polskiej w Olkuszu z okazji 11 rocznicy bohaterskiego odparcia nawały bolszewickiej z pod Warszawy urządziło uroczystość z następującym programem: msza dziękczynna i po południu nadzwyczajne zebranie z przemówieniami ks. Dubiela, p. Noconiowej i instruktorów stowarz. młodzieży z Kielc pp. Krzemińskiego i Kowalczewskiego. Pozatem członkinie stowarzyszenia odśpiewały chórem kilka pieśni i wygłosiły deklamacje, zaś własna orkiestra odegrała kilka utworów muzycznych.

(ol) **Masowe zgromadzenie robotników w Bolesławiu.** Odbyło się w domu zbornym w Bolesławiu wielkie zgromadzenie robotników. Do zebranych. w liczbie około 600 robotników, przemawiali poseł Konieczko i sekretarz Bogner.

Zebrani robotnicy w wielkiem skupieniu wysłuchali przemówienia prelegentów — manifestując żywiołowo na rzecz jednolitego frontu zawodowego pod egidą Z. Z. Z. w Polsce.

Tegoż dnia popołudniu odbyła się w Olkuszu konferencja zawodowa, z udziałem posła Konieczki i sekr. Bognera.

(ol) **Sam się postrzelił, a symulował postrzelenie.** Przed kilku dniami przywieziono do szpitala olkuskiego rannego niebezpiecznie w nogę Jana Furmana z ..browic. Ranny zeznał, że strzelił do niego z pewnej odległości niewidzialny osobnik, prawdopodobnie w celu zabójstwa. Bliższe zbadanie strzału i znaleziona łuska, jak również rewolwer poszkodowanego przekonały, że Furman sam się postrzelił. Będzie on oddany pod sąd za to, że zeznał pod przysięgą, iż strzelił do niego ktoś obcy.

Kolonizacja żydów w Rosji.

Według danych „Komzetu" centralnej organizacji, zajmującej się kolonizacją żydów w Rosji, do dnia 1-go stycznia 1930 roku osiedlono na roli ogółem 35.900 rodzin, przydzielając im pół miljona ha ziemi. W roku 1930 przystąpiono do realizacji t. zw. planu Larina, który przewiduje stworzenie na Krymie, gdzie jest ognisko kolonizacji żydowskiej, nowego osiedla dla 240.000 osób na obszarze 540.000 ha. W ciągu roku 1930 zrealizowano część tego planu, **oddając kolonistom żydowskim 100.000 ha.**

Poza Krymem tworzy Rosja zwarte osiedle żydowskie w dalekiej Azji, mianowicie w Birbidżanie. Jest to prawie niezamieszkała okolica, pomiędzy dopływami rzeki Amur, Bira i Bidżan (stąd nazwa prowincji), leżąca w odległości 8000 km. od Moskwy, a 1200 km. od Władywostoku na granicy republiki jakuckiej. Kraj pokryty jest olbrzymiemi lasami i moczarami a tylko niewielka część ziemi nadaje się pod uprawę.

Od roku 1928 do 1930 zdołano tam osiedlić zaledwie 2700 żydów. W listopadzie ubiegłego roku przekształcono Birbidżan w autonomiczną jednostkę ze stolicą Tichonkaja (1300 mieszkańców), rezerwując ją wyłącznie dla kolonizacji żydowskiej. W związku z tem w zimie 1930-31 r. przesiedlono tam **2000 wykwalifikowanych robotników żydowskich.** Do tego czasu wydatki na kolonizację w Birbidżanie wynosiły 5,3 miljonów rubli, z czego 4 milj. dało państwo, a 1,3 milj. żydzi amerykańscy.

Uciekł z więzienia aby zamordować żonę

PANIKA W RODZINNEJ WIOSCE ZBRODNIARZA.

Z więzienia w Chatean Thierry we Francji zbiegł w tych dniach niebezpieczny przestępca, Henryk Rolland, który odbywa karę więzienia za zamordowanie swego szwagra i ciężkie postrzelenie teściowej. Dzięki dobremu sprawowaniu się, Rolland zdołał pozyskać sobie zaufanie zarządu więzienia i dozorców i cieszył się

względną swobodą ruchów.

Pewnego wieczoru był zajęty na podwórzu więziennem praniem bielizny, i zauważył, że do muru stoi przyparta długa drabina. Gdy pilnujący go dozorca oddalił się na chwilę, Rolland skorzystał ze sposobności i umknął.

Natychmiast zaalarmowano żandarmerję, która urządziła obławę w całej okolicy, narazie jednak bezskutecznie. Na wieść o ucieczce Rollanda ludność wioski Villeneufsur-Fer, gdzie dokonał on swej zbrodni, popadła w panikę, rozumiejąc dobrze, że ucieczka jego nie była spowodowana wyłącznie pragnieniem wolności, lecz że

chce on wywrzeć zemstę na sąsiadach,

którzy przyczynili się do jego ujęcia, oraz na żonie, która wniosła przeciw niemu skargę rozwodową.

Istotnie już trzykrotnie widziano zbiega w okolicy jego rodzinnej wioski, błąkającego się po lesie. Jeden z jego ziomków namawiał go nawet, żeby udał się z nim na posterunek żandarmerji, ale Rolland odpowiedział:

— Nie troszcz się o mnie. Dziś wieczorem wrócę do więzienia. Nie wrócił jednak, bo tego samego dnia wieczorem znów był widziany przez okolicznych wieśniaków.

Dom ,w którym mieszka jego żona jest

ustawicznie strzeżony przez policję

gdyż Rolland przed swą ucieczką miał się zwierzyć jednemu we współwięźniów, że uda się do Villeneuf, aby zamordować żonę.

Żandarmerja wiedząc o tem, obstawiła cały las tak, że małe jest prawdopodobieństwo, żeby zbrodniarzowi udało się wymknąć z zasadzki.

Zbrodnia i kara łabędzia

KRWAWA ZEMSTA BOCIANÓW.

Oryginalny i dramatyczny wypadek zdarzył się niedawno w Grossgesterwitz (w Meklemburgu).

Na jednem z jezior pływał sobie łabędź, strzegąc zazdrośnie swej połowicy. W tym samym czasie zjawił się młody bocian, który jął spacerować po brzegu w pobliżu łabędziego gniazda. Nie wiadomo, czy przybył „w uczciwych zamiarach", czy też nie, dość, że łabędź w wizycie jego dopatrzył się niebezpieczeństwa dla swego życia rodzinnego i zajął

obronną pozycję.

Gdy to nie poskutkowało — silnem uderzeniem skrzydła zrzucił bociana do wody. Łabędź nie zadowolnił się porażką rywala, lecz rzuciwszy się nań całym ciężarem, trzymał go pod wodą tak długo, aż go utopił.

Zbrodnię łabędzia dostrzegły inne bociany. Momentalnie został zwołany na jednej z wysepek wiec, w którym udział wzięło kilkanaście bocianów.

Rezolucja musiała być straszna.

Całe stado bocianów rzuciło się na łabędzia z zamiarem ukarania go za zabójstwo. Na pomoc łabędziowi wypłynęła z gniazda jego towarzyszka, przewaga sił była jednak po stronie bocianów.

Zaczęła się zacięta walka. Trwała bardzo krótko. Rozwścieczone bociany biły łabędzie po głowie głuciemi dziobami, wreszcie dobiły parę łabędzią.

Na tem jednak nie zakończył się wymiar sprawiedliwości. Bociany przepchały dziobami zwłoki łabędzia na środek jeziora, tak, aby prąd uniósł je ze sobą, poczem wróciły do gniazda łabędziego i urządziły

kompletny pogrom.

Krwawa zemsta została dokonana.

Ze sportu.

WYJAŚNIENIE K. S. „UNJA".

W związku z tendencyjnym artykułem pt. „Zdziczenie i barbarzyństwo w sporcie piłki nożnej w Zagłębiu", umieszczonym w nr. 220 z 14 bm. w „Expresie Zagłębia", wyjaśniamy, iż gospodarzem zawodów „Warta" — „Unja" w dniu 12 bm. w Będzinie był ŻKS. „Hakoach", kontrolę zaś kasy sprawowały zainteresowane kluby, wskutek czego o zapełnieniu widowni sympatykami „Unji" bez biletów nie mogło być mowy. Równocześnie stwierdzamy, iż żaden gracz naszego towarzystwa nie znieważył czynnie swego przeciwnika.

Wkońcu z ubolewaniem musimy zauważyć, iż autorowi wspomnianego artykułu więcej chodziło o unieważnienie meczu, niż o oczyszczenie niezdrowej atmosfery, panującej ostatnio na boiskach Zagłębia, wskutek czego zmuszony był uciekać się do nieścisłości, od których roi się artykuł.

Zarząd STS. „Unja"
w Sosnowcu.

Głosy czytelników.

WYCIECZKA DO WISŁY.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem proszę Pana Redaktora o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie kilka uwag na temat wycieczki do Wisły, urządzonej przez zarząd koła młodzieży przy zw. zaw. metalowców „Praca Polska", filja fabr. Hulczyńskiego w Sosnowcu.

Wycieczka ta odbyła się w dniach 15 i 16 sierpnia; wypadła jednak fatalnie, co w zupełności jest winą zarządu.

Jako sympatycy koła młodzieży, wzięliśmy również udział w wycieczce. Wkrótce jednak przekonaliśmy się, że zarząd zignorował zupełnie jej uczestników.

Przedewszystkiem koszty przejazdu były wyższe od podanych przez zarząd. Co się zaś tyczy wygody przejazdu, to najwymowniej powiedzą cyfry: w aucie ciężarowym, mieszczącym 40 osób, jechały 52 osoby.

Po przyjeździe do Wisły okazało się, że wycieczka nie posiada żadnego kierownictwa, kierownik bowiem wycieczki upił się i przepadł bez śladu. Nie dosyć na tem; uczestnikom wycieczki miała przygrywać orkiestra, ta jednakże zamiast bawić wycieczkowiczów, poszła grać do restauracji dla zarobku.

Ogólnie można powiedzieć, że zarząd zakpił sobie srodze z uczestników wycieczki.

Jak z powyższego wynika o zarządzie koła młodzieży przy zw. zaw. metalowców „Praca Polska", filja fabr. Hulczyńskiego w Sosnowcu nie można wydać pochlebnej opinji.

Uczestnicy wycieczki.

Zycie gospodracze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18. 8.

Warszawa dol. 8.97 i pół
Nowy Jork 8.925
Londyn 43.38
Paryż 35.00
Wiedeń 125.50
Praga 26.44 i pół
Włochy 46.72
Szwajcarja 173.90
Holandja 360.00
Dol. War. pr. obrt. 8.97

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 18. 8.

Bank Polski 113.50
Lilpop 14.50

Tendencja niejednolita.

4 proc. Poż. Inwest. 82.00
4 i pół Ziem. Kredyt. 49.00 — 48.75
5 proc. Poż. Konwer. 44.25
6 proc. Poż. Dolarowa 70.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, z dn. 18. 8.

Żyto 20.50 — 20.75
Jęczmień przemiałowy 17.00 — 17.25
Jęczmień browarowy 20.50 — 22.50
Mąka żytnia 32.50 — 33.50
Groch Viktorja 24.00 — 27.00

Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

— o —

HUMOR.

Nowy woźny do szefa:

— Jak pan może żądać, żebym froterował posadzki i mył okna.? Przecież pan powiedział, że do najgrubszych robót jest pomocnik.

— Bo też tak jest, ale on cały dzień inkasuje weksle.

* * *

Klijent: Ten nowy typ małego samochodu bardzo mi się podoba. Ale jak jest z szybkością?

Sprzedawca: Mogę panu tylko powiedzieć, że cicagowscy bandyci podczas napadów na banki używają wyłącznie naszej marki.

* * *

Po śmierci swej żony, która była bardzo gadatliwa, pan Tomasz zamieszcza ogłoszenie w gazecie:

„Samotny wdowiec szuka głuchoniemej małżonki".

ZEMSTA CZTERECH ZŁAMANYCH SERC.

NAJAZD ZAKOCHANYCH MŁODZIEŃCÓW NA WYTWORNY DANCING STOLICY.

— Nie! Tak dalej nie może być, tak! — zawołał jeden z czterech młodych ludzi, a trzej jego dzielni towarzysze skinęlli głowami na znak, że

podzielają jego zdanie.

Panowie Moniek Miłes, Moniek Szulc i Szmul Markowski wiedzieli dobrze o czem mówił i

co miał na myśli

pan Pinkus Goldman.

Chodziło o to, że wszyscy czterej młodzi ludzie, których łączyły węzły serdecznej przyjaźni — od dłuższego czasu byli zaręczeni

z czterema uroczemi warszawiankami,

które tak samo były między sobą przyjaciółkami.

Nic dziwnego, że cztery w ten sposób skojarzone pary spotykały się często, że urocze narzeczone szeptały sobie na uszko

rozmaite sensacyjne zwierzenia,

a czterej przyjaciele spędzali często miłe chwile przy piwie, w czasie których wychwalali zgodnie

cnoty i zalety swych przyszłych małżonek.

I byłoby wszystko dobrze, gdyby nie to, że od pewnego czasu panienki zaczęły zachowywać się wobec kawalerów wręcz niesamowicie, i o tem to właśnie mówił pan Pinkus Goldman do swych przyjaciół.

Oto młode narzeczone poczęły w sposób wyraźny

unikać swych wybranych.

bardzo często wymawiały się brakiem czasu i znikały bez śladu na szereg godzin.

Postanowili tedy czterej zakochani młodzieńcy,

zedrzeć maskę z tajemnicy

i dowiedzieć się prawdy, chociażby nawet zabójczej dla ich matrymonjalnych zamiarów.

Jaką drogą, czy metodą Szerloka Holmesa, czy Konrada Wichury dotarli do celu,

czy kierowali się indukcją czy dedukcją —

pozostało to i pozostanie zapewne na zawsze tajemnicą.

Faktem jest jednak, że wykryli, co było powodem tego, iż narzeczone ich ochłodły w miłosnych zapałach.

Panienki uczęszczały wieczorami na dancing do wytwornej sali tańca Szmula Weismana, gdzie tańcowały zapamiętale przy dźwiękach znakomitej orkiestry.

Skoro czterej zdradzeni młodzieńcy dowiedzieli się o tem, poprzysięgli zemstę p. Weismanowi i jego zakładowi.

Wczoraj, gdy w sali tańca wrzała beztroska zabawa — stało się coś, co

okropnością przypomina pełne grozy słowa ballady

„wiatr zawiał świece zgasły“ — trzasły bowiem drzwi świątyni tańca i wkroczyło na salę czterech groźnych i jak noc ponurych młodzieńców

z sękatemi pałami w rękach.

— A rojber! Entołoif! Entołojf! — rozległy się na sali gromkie okrzyki przestracu, poczem

tańczące pary rzuciły się do ucieczki.

Mściciele nie poprzestali na biciu kogo popadło, lecz zdemolowali doszczętnie salę tańca i nogami

zwandalizowali brutalnie smakowity bufet.

Zabierali się do odwrotu, gdy do sali tańca przybyła policja, wezwana przez pana Weismana.

Młodzi dżentelmeni

złożyli sękata broń w ręce posterunkowych.

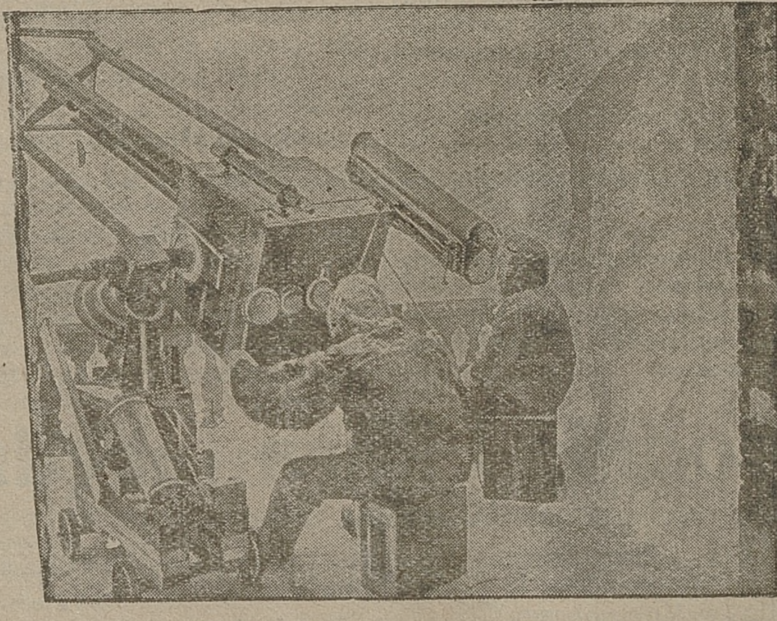
— Dokonaliśmy zemsty za nasze zdeptane serca! — oświadczyli dumnie, choć z goryczą.

LOT DOOKOŁA NIEMIEC R. 1931 ZOSTAŁ ZAKOŃCZONY.



W niedzielę, dnia 16 bm. został zakończony niemecki lot okrężny. Zwycięzcą lotu został lotnik Dinort, który zdobył najdłuższą przestrzeń bez wypadku, bijąc lotnika Poszta, który przez cały czas prowadził lot i uległ współzawodnikowi naskutek defektu w motorze. Na zdjęciu widzimy zwycięzcę lotu, któremu minister komunikacji Rzeszy von Guerard składa powinszowania. Obok nich stoi prezes związków lotniczych, major von Kehler.

ASTRONOMOWIE PRZY BADANIACH WYSOKOGÓRSKICH NA SZCZYCIE JUNGFRAU



3.500 mtr. nad poziomem morza znajduje się najnowszy instytut doświadczalny na szczycie Jungfrau w Szwajcarji. Służy on do badań astronomicznych. Ilustracja nasza przedstawia uczonych, dokonywujących obserwacyj i pomiarów za pomocą precyzyjnych przyrządów.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE.

POTRZEBNY zdolny pomocnik fryzjerski. Dąbrowa Górnicza, Król. Jadwigi 28, Wolbromski.

POSZUKUJE 1000 zł. pożyczki, gdzie można otrzymać miejsce stałe jako ślusarz lub przedstawiciel. Poważne zgłoszenia pod „1000“ do „Expresu Zagłębia“ w Sosnowcu.

POTRZEBNY chłopiec od zaraz na praktykę handlową z kaucją. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“.

LOKALE.

ZAMIENIĘ 5 pokoi z kuchnią, wygody, II piętro w Warszawie na 4 pokoje, kuchnię, wygody nie wyżej II piętra w Sosnowcu. Oferty pod „H. R.“ do administracji „Expresu Zagłębia“.

ODDAM zaraz sklep z mieszkaniem bez odstępnego. Wiadomość Czeladź, Bytomska 52, Skład maszyn.

DWA pokoje z utrzymaniem dla uczącej się młodzieży. Warszawa, Wspólna 9 m. 13, Królikowska.

DO wynajęcia magazyn murowany 10 mtr. długości na dobrych warunkach. Sosnowiec, 1 Maja 2.

Kupno i sprzedaż.

DOM 10 ubikacji, dobry, murowany, na Środuli, ul. Okrzei z powodu wyjazdu sprzedam taniej. Wiadomość administracja „Expresu“ Sosnowiec.

DRUT kolczasty, szyny budowlane i wąskotorowe, oraz różne żelastwo do użytku poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

Jest do sprzedania koń

(ogier) zdrowy, zdatny do przewozu ciężarów. Wiadomość: Magistrat, Sosnowiec — Wydział Gospodarczy.

Zgubione dokumenty.

FORTUNA Władysław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

ANTONI Pradela zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Katowice. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do administracji.

SKRADZIONO dowód kolejowy PKP. Nr. 578947 Marji Ulkowskiej, który unieważniam.

Zgubiono

w dniu 5 sierpnia br. w drodze z Czeladzi do Będzina teczkę skórzaną z papierami i narzędziami. Uczciwy znalazca raczy zwrócić do biura S. A. Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, ul. Sienkiewicza 9. **ZA WYNAGRODZENIEM ZŁ. 50.—**

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę Kasy Chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Nogaja Antoniego.

JANOWI Dobrowolskiemu skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Płock, wyciąg z ksiąg ludności wydany w Płocku.

HERMAN Henryk zgubił portfel wraz z zaświadczeniem szkolnem i kartą rowerową.

WALERJAN Wójcik zgubił metrykę wydaną przez parafję Skalmierz.

SKRADZIONO kartę mobilizacyjną i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, na nazwisko Michalika Stefana.

SZTAJNBERG Lajzer Sender zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. P. Częstochowa.

NAWŁOWSKA Marjanna zgubiła zaświadczenie pogorzeliska wyd. przez gm. Łosień.

PENGEL Jan zgubił książkę P. K. Ch. w Olkuszu nr. 6791, którą unieważnia.

STANISŁAW Bławut zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie.

ICEK Wolf Kaufman zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Pińczów.

KULAK Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

WALLAS Wacław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

PRZYBŁĄKAŁ się duży pies, koloru ciemno - szarego, szczególny znak: biała stopa u lewej, przedniej łapy. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania. Kawetczyzna Nr. 7. ob. Kielc.

Zarząd Kursów

Samochodowych, Sosnowiec, Warszawska 22, zawiadamia zainteresowanych, że egzamin odbył się 17 sierpnia. Następny odbędzie się 23 sierpnia br. Uwaga! Wszyscy uczniowie naszych kursów, którzy zdawali i mają zdawać egzamin, proszeni są o niezwłoczne przybycie.

LIKWIDUJĄCY się Sosnowiecki Lombard Prywatny wzywa zainteresowanych do wykupna zastawów najpóźniej do 2 września 1931 r., licytacja niewykupionych 7 września 1931 r. i dnie następne.

PRZYBŁĄKAŁ się pies, wilczur czarny. Odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Ludwika Mirosławskiego 1. Makuch.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.